

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 21 kwietnia 1914 r.

Redakcja i administracja „**Now. Kurjera Łódzkiego**“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „**Łódź Kurjer**“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarijów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowej I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „**Promień**“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Teatr Polski

Dziś
i jutro
wiecz.

(DRAMAT I KOMEDJA). **Cegielniana 63**

Królewski Jedynak

Gościnne występy p. **WIKTORA BIEGAŃSKIEGO**, art. teatru krakowskiego

BI-BA-BO

oraz pana **W. WROBLEWSKIEGO** monologisty.

tylko do 25 kwietnia r. b.

„**Mandaryn w Łodzi**“ i „**Chińskie cienie**“

SAVOY.

Sanatorium Wieś

d-rów **W. Knoffa i St. Kopcińskiego.**

Poczta i tel. Pruszków (st. dr. Ż. W. Wied. pół godz. od Warszawy). Telef. z Warszawą. Szczera wieś. Lasy. Stary duży park. Gmach komfortowy. Opieka 3-ech lekarzy. Hydropatja. Elektroterapia. Kąpiele powietrzno-słoneczne. Psychoterapia. Praca fizyczna. Sporty. Wdrażanie do życia higienicznego. Pobyt z opieką lekarską od 3 rb. 50 kop. r2585-1-1

godniowe wykazy ruchu chorych w szpitalu dla zakaźnych, których ogłaszanie w pismach za wielką zasługę kierownikowi jedynego szpitala miejskiego w Łodzi, poczytane być winno.

Gdy mowa o chorobach zakaźnych, czy jakichkolwiek innych, nie wolno pomijać milczeniem faktu, że Łódź należy do bardzo nielicznej liczby miast na kuli ziemskiej, gdzie sprawy zdrowotne są tak strasznie lekceważone.

Na opinię tę zarobiła sobie Łódź, a raczej wyrobiła ją o Łodzi całkiem obojętne traktowanie spraw zdrowotnych ze strony władz miejskich. Rzadkością niewątpliwie jest miasto o 600 blisko tysiącach ludności, w którym niema szpitali miejskich w prawdziwym znaczeniu tego wyrazu, unikatem natomiast jest z pewnością miasto, gdzie władze miejskie nie umieją dać sobie rady z najłatwiejszą do wytrzebień choroby — z ospą.

Ostatnie wyrazy w całej rozciągłości stosują się do nas. Wszak u nas dziecko nieszczepione do lat dwóch, czy trzech nie należy wcale wśród klas pracujących do rzadkości, a na swe usprawiedliwienie każda matka ma prawo odpowiedzieć: „mnie na płacenie za szczepienie nie stać, a po cyrkulach, nie chodziłam i choździć nie będę“.

Wybitny znawca ospy, zmarły niedawno prof. dr. Kolsch pisze w jednej ze swych prac: „ospa wzbudzała w ciągu wieków ubiegłych największy strach wśród ludności wszystkich krajów. Nieograniczony obszar jej panowania na globie ziemskim, oraz trwałość tego panowania sprawiły, że ospa zabrała więcej ofiar, niż najstraszniejsza z chorób powietrza dzuma. Od lat stu ospa zanika coraz bardziej dzięki nieśmiertelnemu odkryciu Jennera; w chwili obecnej, pozostała już tylko w tych krajach, które stale i uporczywie odrzucają błogie skutki szczepienia, albo które tak nisko cenią zdrowie i życie ludzkie, że nie przestrzegają ścisłego dokonywania szczepień ochronnych“.

Bo Łódź i pod tym względem jest unikatem, że w niej szczepienie ospy dzieciom odbywa się w lokalach cyrkulów policyjnych, gdy wszędzie odbywa się ten zabieg w specjalnych lokalach, — na t. zw. stacjach szczepienia ospy ochronnej. A wyniki takiego traktowania sprawy?

Spojrzymy na wskaźnik — ruch ospowych chorych w szpitalu dla zakaźnych. W roku zeszłym w styczniu przybyło do szpitala przy ulicy Łąkowej 11 nowych chorych na ospę, w lutym — 5, w marcu 9, w kwietniu — 2, w maju — 7, w czerwcu — 6, w lipcu — 3, w sierpniu — 4, we wrześniu — 7, w październiku — 17, w listopadzie — 9, w grudniu — 10, ogółem leczono w szpitalu osób, dotkniętych ospą, ogółem 101. Po nowym roku ilość chorych na ospę leczonych w szpitalu dla zakaźnych wzrasta, rośnie ona i obecnie z tygodnia na tydzień, o czem przekonanie się możemy łatwo z cotygodniowych wykazów. Pamiętajmy nadto, że nie wszyscy chorzy na ospę są leczeni w szpitalu dla zakaźnych,

lecz że jest to udziałem zaledwie drobnej ich części.

Ten przyrost ilości chorych świadczy niewątpliwie, że wstąpiłszy lub wstępujemy w okres wzmagającego się napięcia zarazy ospowej, która może przybrać równie groźne rozmiary jak w roku 1911, kiedy to ospa zabrała 1,308 ofiar.

Z danych statystycznych, co do szerzenia się ospy w Łodzi, oraz ze spostrzeżeń całego szeregu epidemjologów obcych, możemy dojść do wniosku, że ospa najbardziej się szerzy w okresie miesięcy zimowych, co w pewnej części uzależnić trzeba od faktu spędzania przez większość dziatwy, szczególnie uboższej, znacznej części dnia w przeludnionych mieszkaniach, i wzajemnego zarażania się, gdy w okresie miesięcy ciepłych dzieci spędzają dni całe po za domem. Jeśli więc już obecnie, w miesiącach, gdy normalnie liczba zachorowań na ospę maleje, u nas coraz bardziej wzrasta liczba przypadków zapadania na tę straszna chorobę, to co będzie na jesieni lub w zimie?

Choroba rozszerzy się po mieście całym, gdy dziś przeważnie trzyma się Bałut, oraz okolicy ul. Rzgowskiej. Obie te dzielnice, lubo w nierównym stopniu są źródłem, zresztą nie jedynym, chorób zakaźnych w Łodzi. Ztamtąd, z Bałut w szczególności, płynie fala zarazy, rozlewająca się następnie po całej Łodzi, gdzie spotyka tak bardzo podatny grunt w postaci całych gromad, nieudpornionych drogą szczepień. Na Bałuty przypada w przecięciu połowa wszystkich zgonów wskutek ospy w ciągu ostatnich lat trzech. Wynosi to ogółem przeszło 1,200 zgonów, na 2,088 zachorowań.

Na pytanie, co czynić należy, by uniknąć zarażenia się ospą, oszczepienia na zawsze, ślepoty, a w najgorszym razie nawet śmierci, odpowiedź może być tylko jedna jedyna: *Należy bezzwłocznie poddać szczepieniu ochronnemu wszystkie dotąd nieszczepione niemowlęta, niezależnie zaś od tego zaszczerpieć powtórnie ospę wszystkim dzieciom starszym nad 7 lat i wszystkim wogóle, któ-*

Dziś odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Najbliższy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Wtorek, 21 kwietnia 1914 r.

Dziś: Anzelm B.W.D.K.

Jutro: Sotera i Kaja Pp. Mm.

Ospa się wzmacnia!

Najwymowniejszy, a w naszych warunkach jedyny, nieulegający kwestjonowaniu przez nikogo, sprawdzian zjawiania się w Łodzi, wzmagania, względnie znikania tej czy owej choroby zakaźnej — to coty-

rzy od lat 6—7 i więcej nie mieli szczepionej ospy.

Na świecie całym sprawę umożliwienia ogółowi ludności poddania siebie i swoich bliskich szczepieniu ochronnemu wzięły na siebie zarząd miasta, przy czem spełnia nie tylko swój obowiązek, lecz jednocześnie zrobiłby pokazałą oszczędność, gdyż uniknąłby potrzeby leczenia chorych ospowych.

U nas inaczej. Wbrew nawoływaniom lekarzy i prasy, wskazującym konieczność założenia szeregu stacji miejskich szczepienia ospy ochronnej, przeznaczają się 1,200 rubli na koszty szczepienia ospy, licząc po 200 rubli na cyrkuł, a o resztę niech się kłopotuje każdy sam za siebie i o siebie.

Na świecie całym wyzyskanoby starannie nie oparty na niczem, ale tkwiący głęboko wśród ludności, przesąd co do większej skuteczności szczepienia ospy w maju i chociaż przez czas trwania tego miesiąca zajęłoby się z całą gorliwością udostępnieniem szczepienia ospy wszystkim.

U nas inaczej.

Gdy jednak ludność jest pozostawiona swej własnej pieczy, nie pozostaje nic innego, jak gorąco zająć się sobą. Należy tłumnie dążyć do cyrkułów i wszędzie tam, gdzie szczepią ospe, należy nieść lub prowadzić dzieci, którym ospa nie była szczepioną lub te którym się nieprzyjęła, oraz również te, które dawno (6—7 lat) nie miały szczepionej ospy.

Przekroczyliśmy wielokrotnie najwyższą ilość dokonanych w Łodzi w r. 1912 szczepień (20 tysięcy) ochronnych, a unikniemy widoku cierpień naszych najbliższych, nie będziemy mieli na sumieniu zachorowań i śmierci innych i nie będzie nas straszyc widmo tych nędzarzy, których tylko na wschód od naszej granicy zachodniej spotkać można, tych nędzarzy, którzy stracili oczy wskutek ospy, co przecież każdemu z nieszczepionych grozi.

Powtarzam, fala wzmocnionego zarazka ospowego nadchodzi, gdy o nas nikt nie myśli, pamiętajmy o sobie!
Dr. Stanisław Skalski.

O przemówieniu gen. Żylińskiego.

Petersburski nacjonalistyczny „Głos Rusi” zamieścił korespondencję z Warszawy, w której z żywym zadowoleniem omówione zostało przemówienie powitalne gen-gub. Żylińskiego. Szczególniej spodobał się korespondentowi ten ustęp, w którym gen. Żyliński zapowiadał politykę silnej ręki:

„Ta zapowiedź naczelnika kraju wobec tendencji politycznych, które w prasie zakordonowej znalazły wyraz w wezwaniu do solidarności z „mazepińcami”, a w prasie miejscowej do propagandy „nacjonalizmu”, przeciwstawianego „państwowości” i „imperjalizmowi”, jako samoobronę przeciw atakom i t. p. Cała ta przygotowywana polityka narodowa Polaków, polityka „odosobnienia dumnego” i „zamknięcia drzwi” przeciw naporowi imperjalizmu, pachnie zapachem byłych bredni polskich, które prócz nieszczęść nie narodowi polskiemu nie przyniosły”.

Zjazd dyplomatów w Abbazji.

Podróż włoskiego ministra spraw zagranicznych margr. San Giuliano do Abbazji, celem zobaczenia się z hr. Berchtoldem była pod kątem etykiety międzynarodowej rewizytą podróży, przedsięwziętej przez hrabiego Berchtolda późną jesienią 1912 roku do San Rossore, Pizy i Florencji. Tegoroczne spotkanie w Abbazji ma jednak znaczenie poważniejsze, aniżeli zwyczajna rewizyta, a to dlatego, że wprawdzie konferencje w Abbazji nie doprowadziły do żadnych nowych układów, albo do wytknięcia nowych linii polityki obustronnej, lecz pogłębiły i wzmocniły publicznie politykę wspólnej pracy austro-włoskiej, uprawianą od lat dwóch.

Obydwaj ministrowie mieli też w Abbazji sposobność spokojnego przyjrzenia się istniejącym trudnościom, mieli też możność zadokumentowania wzajemnej chęci do usunięcia, owych trudności. Dzięki temu przygotowali na przyszłość ciąg dalszy owej polityki, uznanej za pożyteczną i owocną. Dzienniki włoskie podkreślały, że Włochy i Austria są teraz na Bałkanie sprzymierzeńcami i sprzymierzeńcami muszą pozostać,

ponieważ w razie przeciwnym pozostawałyby obu państwom tylko dwie ewentualności, a mianowicie rozpoczęcie otwartej walki. Obydwaj ministrowie na podstawie faktów musieli sobie przyznać, że stworzenie samodzielnego państwa albańskiego będzie wymagało nieustępliwie wielkiej żmudnej pracy i to nie tylko politycznej, lecz przede wszystkim ekonomicznej.

Poruszano też kwestię wybudowania kolei od Adriatyku do Dunaju. Przemysł włoski przywiązuje niezmiernie wiele nadziei do tej kolei, ponieważ spodziewa się, że ta kolej umożliwi mu skuteczną konkurencję z przemysłem niemieckim i austriackim zarówno w Serbji, jak w Rumunji, oraz Bułgarii. Trzeba pamiętać, że przemysł włoski dzięki licznym portom nad morzem Adriatykiem będzie na podstawie takich frachtów miał olbrzymią większość nad przemysłem niemieckim i austriackim.

Podobno też di San Giuliano wystąpił pod adresem Berchtolda z żądaniem, aby Austria poparła żądania włoskie w sprawie wysp, oraz aby Austria i Niemcy uznały Włochy jako równoprawnione wielkie mocarstwo kolonizacyjne w zakresie ekspansji ekonomicznej na terytorjum Turcji azjatyckiej.

Jest to żądanie, które obchodzi nie tylko Austrię ale i Niemcy, ponieważ w tym wypadku tanie frachty wodne dadzą przemysłowi włoskiemu wielkie szanse konkurencyjne w razie przewozu gotowych towarów i w razie wywozu surowca wszelkiego rodzaju z Azji Mniejszej do Włoch.

Prasa we Włoszech północnych domagała się przy tej sposobności od di San Giuliano, aby wpłynął na Berchtolda, a ten z kolei na rząd austriacki, celem zającia wobec ludności włoskiej w Austro-Węgrzech politycznie lepszego stanowiska, aniżeli do tej pory. Wszystko to wskazuje, że Włochy rozumieją obecnie swoje znaczenie dla Austro-Węgier, Niemiec w razie starcia międzynarodowego i starają się z tego zrozumienia swojej ważności politycznej wyciągnąć możliwie jak najwięcej korzyści. Czy jednak w razie starcia ogólnoeuropejskiego Włochy istotnie dotrzymają wiary swoim sojusznikom i staną po ich stronie, to jeszcze jest rzeczą wątpliwą.

A.N.

Czas odnowić prenumeratę.

Drugiemi drzwiami wsuwa się uczenica, z którą ma korepetycję — i rozpoczyna się lekcja.

Nauczycielka długo, cierpliwie i sumiennie tłumaczy apatycznej i obojętnej uczennicy zawite prawidła złożonych procentów, przerabia z nią kilka zadań, robi dyktando po rosyjsku, przegląda ćwiczenie niemieckie, przesiłuchuje lekcję historii...

I nareszcie kończy. Kończy, lecz chwilę ociąga się z wyjściem.

Mimowoli spogląda parę razy na drzwi w nadziei uirzenia swej chlebodawczyni, a z nią razem — ziszczęnia swych marzeń o zasileniu skromnej nauczycielskiej kasy.

Daremnie. Była chwila, że chciała spytać uczennicy, czy mama w domu i czy nie mogłaby jej dziś zapłacić?

Lecz nie może się zdobyć... Słowa jej więzną w gardle. Więc — podaje rękę dygającej dziewczynce — i wychodzi. W przedpokoju bierze przemokłą czapkę i wkłada ją powoli na głowę, gdy w tem wchodzi ten sam wygolony lokaj z oznajmieniem, że „pani prosi”. Stefcia szybko zdejmując czapkę i podąża za nim. Drzwi się otwierają.

Stefcia jest w wykwinym gabinecie samej pani, która w eleganckim szlafrocisku, osztytm iuterkim, siedzi na fotelu i wita ją skinieniem głowy.

— Dobry wieczór pani.
— Dobry wieczór — odpowiada zarumieniona Stefcia, zatrzymując się pośrodku pokoju.

— Proszę pani, Janka ma zno-

Walka z powodu szyldów polskich.

„Ruskoje Słowo” w nr 78 zamieszcza następującą charakterystyczną korespondencję z Chełmszczyzny:

Administracja nowej gubernji Chełmskiej prowadzi energiczną walkę, skierowaną przeciwko szyldom z napisami polskimi.

Policmajster chełmski Sciepora wydał rozporządzenie:

— Albo zdjąć szyldy, albo zamalować na nich napisy polskie.

Żydzi kupcy podporządkowali się powyższemu rozporządzeniu policmajstra.

I oto ukazały się szyldy z przerażającą ortografią rosyjską. Dzielnice handlowe w Chełmie upiększone zostały rebusami, rzeczywistą treść których wątpliwe czy odgadnie nawet sam p. Sciepora.

Kupcy polscy jednak uznali żądanie policmajstra za niewłaściwe: szyldy swoje pozostawili po dawnemu w dwóch językach. Wówczas p. Sciepora jął się innych środków. Mianowicie zwołał on komisję, złożoną z architektów, której polecono obejrzeć szyldy w mieście. Komisja uznała, że szyldy polskie nie dosyć silnie są umocowane i mogą urwać się, wskutek czego należy je zdjąć bezwzględnie.

Kupcy z zimną krwią umocowali silnie szyldy i polskie szyldy pozostały po dawnemu.

Policmajster zaskarżył właścicieli sklepów polskich do sądu, który skazał każdego z podsądnych na 50 rb. grzyzny za niewypełnienie prawnych poleceń zarządu budowlanego. Mimo to szyldy z napisami polskimi pozostały na poprzednich swych miejscach, ponieważ ukarani podali apelację.

Wówczas policmajster obrał skuteczniejszą drogę. Jeden z właścicieli polskich szyldów skazany został na zapłacenie w trybie administracyjnym 300 rb., za „nieporządku w prowadzeniu meldunków”.

— Za niespełnianie przepisów obowiązujących.

Inny z kupców polskich skazany został na 500 rb. za nieprzestrzeżenie przepisów paszportowych.

Wskutek powyższych zarządzeń stanowczość kupców nieco się zachwiała.

Znaleźli się jednak śmiałkowie, którzy, w celu wyjaśnienia spornej kwestji, zwrócili się do władz gubernjalnych.

Co się wydarzyło pannie Stefci.

Wiatr świszczący, jak opętany, gra na drutach telegraficznych, wyje po kominach i strąca z dachów zwisające sople. Deszcz ze śniegiem zacina w twarz, jak batem. Piekielna pogoda.

Po zabłoconych chodnikach śpieszą nieliczni przechodnie, kurcząc się i chowając nosy i noski w nastawione kołnierze i muflki.

Panna Stefcia szybko przebiera półkami, uzbrojonymi w mocno wychodzone kalosze, czapkę nasunęłą na czoło, nosek schowała w trochę już wyszarpane bose, ręce kostniejące zaciska w muflę i leci, leci, jak wiatr!

Mimo deszczu i zimna — na twarzy jej nie znać przygnębienia, owszem — zaróżowiona od chłodu buzia patrzy wesoło na świat, a myśli pracuje!

Dzisiaj ostatni dzień przed świętami.

Dopiero będzie bal, jak sobie wypocznie tyle dni!

Cały tydzień — mój Boże! Tyle czasu wolnego!

I tyle iloty!

Dzisiaj jej zapłać X-owie 15 rb., Ygrekowie — też 15 rubli, a Zetowie — aż 20 rb! Będzie miała całe 50 rubli!

35 | odłoży zaraz na wpis dla

Antka, a z tych 15-tu — ba! jest już niemało potrzeb na te 15 rubli.

Matce trzeba pożyczochy wełniane koniecznie, mięciutkie, ciepłutkie, na te jej biedne, chore, zreumatyzmowane nogi...

I na myśl o matce chwytają ją nagle rozrzewnienie i w myśli całuje siwe włosy, gładko przyczesane nad czołem...

Poczem myśli dalej: Antkowe buty już domagają się gwałtem gruntownej reperacji, a może już i na nowe trzeba się zdobyć. Francuszkowej oddać 2 ruble, pożyczone zawczora...

I jeszcze... i jeszcze...

A jeżeli co zostanie, to sobie kupi rekawiczki wełniane — nowe, ciepłe, bo w te palce kostnieją okropnie... A może... może pójdzie do teatru — choć raz, raz jeden!.. I na tę myśl — Stefcia uczuwa ochotę — podskoczyć równymi nogami...

Deszcz wzmagą się. Panna Stefcia przyspiesza kroku. Już niedaleko. Oto most Zwierzyniecki. Pierwszą lekcję ma w Zwierzyncu. Do rykawał z Zarzecza, gdzie mieszkał Ale to nic.

Wypocznie całą godzinę przy lekcji, a stamtąd — na Stefańską. Tam znów godzina — i dalej na Antokel. A tam aż dwie godziny! Stamtąd, to się już powolnie idzie do domu, bo nogi trochę już boją...

Bagatel! Jutro święto, a dziś flota!

Wbiega szybko na ganeczek pięknej willi i dzwoni. Wygolony lokaj otwiera i idzie oznajmić pani, że „gubernantka przyszedłszy”.

Panna Stefcia wchodzi do pokoju.

Władze powyższe wydały wyrok iście Salomonowy:

Z jednej strony — rzeczywiście niema prawa, według brzmienia którego szyldy w polskim i rosyjskim językach byłyby dozwolone.

Rozumie się zwycięzca będzie po liemajster p. Sciepora. Pytanie jednak czy go to uszczęśliwi.

W centrum miasta wiszą na przykład takie „kwiatki“ w rosyjskim języku:

— „Sznajderman, duchowny portnoj“. Zanimają roboty rasy i podrasniki i tłumaczeni“.

Bez tłumacza, należy mniemać, że i p. Sciepora nie domyśli się o co chodzi p. Sznajdermanowi...

Reszta szyldów — kończy korespondent „Rusk. Słowa“ — których zmianę przeprowadził p. Sciepora są jednem jaskrawem znęcaniem się nad językiem rosyjskim.

Rewelacje w sprawie prof. Merezkowskiego.

W związku ze sprawą prof. uniwersytetu kazańskiego Merezkowskiego, oskarżonego o szereg gwałtów nad nieletnimi, ustalono treść niektórych dokumentów, które nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do charakteru jego przestępstwa.

Dokumenty te pisane były własnoręcznie przez Merezkowskiego, lecz nie zostały doręczone z następujących powodów:

Przed swą ucieczką zagranicę, prof. M. polecił swemu znajomemu wysłać szereg listów, zaadresowanych na imię ministra Maklakowa, gubernatora Bojarskiego i pułkownika żandarmskiego Kalinina. Lecz znajomy dowiedział się z pism o całym skandalu i listów tych nie zdecydował się wysłać.

Dowiedziawszy się, że działalność jego wyszła na jaw i że zajmują się już nią władze śledcze, profesor wystosował pod adresem gubernatora kazańskiego list, w którym pisał, że wierząc w przyjaźń profesora Z., dał mu na przechowanie zapieczętowane ważne i poufne dokumenty. Z. nie chce obecnie ich zwrócić. W końcu profesor prosi o wywarcie odpowiedniego nacisku na przyjaciela.

Jednocześnie Merezkowskij napisał list do ministra spraw wewnętrznych, Maklakowa. W liście tym przedstawia siebie jako ofiarę żywołów lewicowych, mającego prawo liczyć na pomoc ze strony będącego u władzy prawicowca. Pisz, że listy powyższe mogą skompromitować. Proponuje ministrowi między innymi polecić pułkownikowi żandarmskiemu dokonanie rewizji u przyjaciela i odebranie od niego dokumentów. Dalej profesor radzi przeprowadzić rewizję w szeregu miejscowości; poczem powołuje się na b. towarzysza ministra, Krzyżanowskiego, któremu znane miały być bliskie stosunki profesora ze Stolypinem, oraz na Plewego, który miał go znać osobiście.

W liście do pułkownika żandarmskiego, prof. M. wyraża przekonanie, że Z. stworzył zapieczętowany pakiet i korzysta z zawartych w nim dokumentów; prosi go, jako człowieka uczciwego, aby opowiedział o wszystkim gubernatorowi, kuratorowi i rektorowi, celem wywarcia na prof. Z. odpowiedniego nacisku. Wszystkie te dokumenty otrzymują wkrótce władze śledcze.

Współpracownik „Ruskiego Słowa“ rozmawiał z jednym z urzędników ministerjum spraw wewnętrznych, którego nazwisko wymieniano w tej sprawie.

Z rozmowy tej wynika, że profesor M. miał, jako kierownik kazańskich organizacji prawicowych, stałe stosunki z Petersburgiem.

Okazuje się, że już dawniej M. znajdował się w ciągu półtora roku w szpitalu dla obłąkanych.

Nienormalność profesora przejawiała się również w jego działalności politycznej. Proponował on między innymi i gorąco popierał projekt utworzenia w Rosji fantastycznej ligi masonów-monarchistów, która miała opanować wszystkie urzędy w państwie.

Profesor M. znajduje się obecnie podobno w Nicei.

Celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie prof. Merezkowskiego, ministerjum oświaty wydelegowało do Kazani b. kuratora kazańskiego okręgu naukowego, a obecnie członka rady ministra Spieszkowa.

Walka z tuberkulozą.

W roku 1910 powstała ogólnorosyjska „Liga walki z tuberkulozą“.

Celem „Ligi“ jest opracowanie i zastosowanie wszystkich środków w walce z tuberkulozą, jako chorobą rozpowszechnioną, a również zjednoczenie instytucji społecznych organizacji, mających wspólnie z „Ligą“ cele, lub celom tym współczujące. W 1911 r. zarząd „Ligi“, znajdujący się w Moskwie, wystąpił do ministerjum z prośbą o asygnowanie ze skarbu subsydjum na pięć lat w sumie 25,000 rubli corocznie, oraz zapomogi jednorazowej w sumie od 10 do 12,000 rb. na uświadomienie ludności w zakresie walki z tuberkulozą. Zarząd „Ligi“ otrzymał z funduszu dziesięciomilionowego, przeznaczzonego na nieprzewidziane wydatki, 10,000 rb. jako zapomogę. W 1912 roku przyznano „Lidze“ w drodze prawodawczej jednorazową zapomogę w sumie 25,000 rubli.

Tymczasem „Liga“ rozwinęła znacznie swą działalność, założyła nowe przeciwtuberkuliczne organizacje i specjalne zakłady lecznicze. Ta działalność wymagała nowych środków materialnych i obecnie zarząd „Ligi“ zwrócił się do rządu o wyznaczenie subsydjum w sumie 100,000 rb. corocznie na okres pięcioletni.

„Liga“ uzasadnia to szerokim rozwojem przeciwtuberkulicznych organizacji, w 1911 r. powstały 63 oddziały „Ligi“; w 1912 r. było ich 127. Liczba członków wzrosła w tymże stosunku. Na początku r. 1913 oddziały „Ligi“ liczyły do 30,000 członków, a w 1913 postanowiono otworzyć 35 nowych oddziałów. „Liga“ stała się jedną ze znaczących organizacji i udało się jej przeciągnąć do udziału w walce z ciężką kłębą siły miejscowe. Od 1911 r. utworzono na rzecz „Ligi“ święto „białego kwiatka“, które przyniosło 500,000 rb. i w 1912 r. 772,000 rb.

Wzmoczoną działalność uzgodniono z warunkami miejscowymi i jednocześnie nadano jej ogólny kierunek przez utworzenie zjazdów corocznych.

„Liga“ uświadamia ludność za pomocą odczytów bezpłatnych i przez rozpowszechnianie dostępnej literatury. Zarząd „Ligi“ rozdał w 1912 i 1913 r. przeszło 100,000 broszur i 300,000 kartek ulotnych w sprawie walki z tuberkulozą. „Liga“ w tymże celu urządza wystawy ruchome tuberkuliczne na prowincji, organizuje wzorowe przeciwtuberkuliczne muzeum i centralną, specjalną bibliotekę. Według planu rady „Ligi“ ośrodkiem walki z tuberkulozą w Rosji, winny być specjalne ambulatorja-kuratorja (dispenseur), które udzielają niezbędnej pomocy materialnej choremu, ulepszają jego mieszkanie, odzież i pożywienie i wreszcie leczą go, nie odrywając od zajęć zwykłych i rodziny. Obowiązkiem takiego kuratorjum jest także ścisła rejestracja chorych.

Podług informacji „Biura pracy społecznej“, rząd obecnie zgodził się udzielić „Lidze“ subsydjum po 25 rub. rocznie, w ciągu lat pięciu i wniośń już odpowiedni projekt do Dumy.

Wiadomości ogólne.

○ **Ubezpieczenie uczniów.** Ministerjum oświaty opracowało projekt ubezpieczenia uczniów średnich zakładów naukowych w celu zapewnienia im możliwości kształcenia się w wyższych zakładach specjalnych. Podług projektu rodzice uczniów mają oprócz opłaty wpisowej, wpłacać dobrowolnie określone kwoty rocznie,

na utworzenie kapitału, niezbędnego na zapomogi, które będą wydawane przy dalszem kształceniu. Wkłady osób, które z jakich bądź powodów do wyższych zakładów nie wstąpią — zwrotowi podlegać nie będą.

○ **Zjazd przemysłowo-handlowy.** Zjazd przedstawicieli przemysłu i handlu, projektowany na dnia 2 maja, otwarty zostanie w Petersburgu dopiero dnia 16 maja.

Ze świata.

□ **Mieszczęście lotnicze.** — Lotnik francuski Ehrman dokonywał na lotnisku Alelik w Algierze wywrotów w powietrzu na kształt popisów Pegouda. Nagle motor zawiódł a lotnikowi nie udało się już przywrócić aparat w pozycję normalną. Aparat z ogromną szybkością spadł z wysokości 300 metrów i rozbił się w kawałki.

Lotnika wydobyto nieżywego z pod gruzów. Popisom przyglądały się niezliczone tłumy krajołców.

□ **Okrutne zamiary generała powstańczego.** Z Meksyku donoszą, że generał powstańczy Guitenez wiezie ze sobą gilotynę w celu stracenia wszystkich oficerów armii rządowej, którzy żywcem padną w jego ręce. Generał Guitenez oświadczył cynicznie: „Dokonałem już prób na skopie; zaręczam, że maszyną funkcjonuje znakomicie“.

□ **Wymieranie indjan.** — Opublikowana urzędowa statystyka wykazuje zwiększającą się coraz więcej śmiertelność szczepów indyjskich. Cyfra śmiertelności szczepów wynosi obecnie aż 32,25 procent. W Stanach Zjednoczonych żyje obecnie tylko 800 tysięcy indjan. Przyczyna śmiertelności, według urzędowej statystyki polega na tem, że około 8 tysięcy rodzin indyjskich żyje w największej nędzy i nie jest w stanie zastosować najprostszycy zasad higienicznych.

Z za kordonu.

□ **Z teatrów krakowskich.** Na scenie miejskiego teatru w Krakowie wystawiono z powodzeniem sztukę historyczną p. t. „Aleksander I“, opracowaną przez T. Konczyńskiego na tle znanej powieści Merezkowskiego.

□ **Ekscesy żołdaków pruskich.** W jednej z wiosek, położonych w pobliżu Kładna, na Śląsku Górnym, żołnierze 38 pułku piechoty, zabawiający się w karczmie, posprezeczali się o jakąś dziewczynę, w następstwie czego przyszło między nimi do krwawej bójkki, zakończonej śmiercią jednego żołnierza i ciężkim poranieniem sześciu innych.

Pijani żołnierze zniszczyli całe urządzenie gospody i rozbili aparat telefoniczny, którym właściciel chciał wezwać pomocy, jego zaś samego oraz innego człowieka, tam się znajdującego, boleśnie pobili. Również jakiegoś mężczyźnę, przejeżdżającego na rowerze szosą, schwytyli i poranili.

Dopiero w jakimś czasie później silnemu patrolowi udało się obezwładnić rozbestwionych żołdaków i aresztować.

Z Cesarstwa.

△ **Écha sprawy prof. Baudouin de Courtenay.** Petersburski „Dien“ podał treść votum separatum senatora Kraszennikowa, starszego prezesa izby sądowej w sprawie prof. Baudouin de Courtenay.

W swem votum separatum sen. Kraszennikow ujawnia tajemnicę narady sędziowskiej i daje ostrą charakterystykę osobistego składu sądu.

Senator Kraszennikow pisze o „braku domyślności“ wśród sędziów o „niepojmowaniu zadań wymiaru sprawiedliwości“.

Profesora Baudouin de Courtenay'a charakteryzuje jako „inoplemieńca, nienawidzącego Rosję“.

△ **Pałac dla prezesa ministrów.** Rząd nabywa w Petersburgu pałac księżny Saiso-Ruto, przeznaczony na rezydencję dla prezesa rady ministrów.

Z Litwy i Rusi.

× **Oryginalna konfiskata.** Z rozporządzenia wice gubernatora mińskiego skonfiskowano nr. 3 czasopisma „Minskija Wraczobnyja Izw.“, w którym były dwa artykuły z ilustracjami z dziedziny anatomii patologicznej.

W artykułach tych dopatrzono się pornografji; pismo skonfiskowano, rozchodzi się jedynie wśród lekarzy.

× **Konfiskata.** Wileński komitet do spraw prasowych nakazał konfiskatę nr. 9—10 „Przeglądu Wileńskiego“ za artykuł p. t. „Niema tego złego“, w którym dopatrzono się podburzania do buntu.

× **Skasowanie uchwały.** Podolski gubernialny komitet do spraw ziemskich i miejskich skasował uchwałę latyczowskiej rady miejskiej o wyznaczeniu 100 rubli na budowę pomnika Szweczenki, a to z powodu, że organizacje samorządne nie mają prawa wydawać na pomniki.

Wiadomości krajowe.

+ **Projekt kolei Warszawa-Radom.** Grono osób zainteresowanych sprawą budowy kolei warszawsko-radomskiej udawało się do Petersburga, w celu dowiedzenia się o istotnym stanie rzeczy. Wynik wywiadów jest następujący: Budowa kolei w tym kierunku została w zasadzie postanowiona przez ministerjum komunikacji z zaliczeniem jej do liczby przedsięwzięć, które może tylko skarb swoim kosztem wykonać. Natomiast projekt kolei nie został nawet wniesiony do zatwierdzenia rady ministrów, studja nie zostały wcale jeszcze wykonane i na ten cel nie przeznaczono nawet potrzebnych funduszy. Dawniej wykonane studja uznano za przestarzałe. Prawdopodobnie cały projekt będzie wniesiony do decyzji ostatecznej w roku przyszłym, poczem uchwalenie potrzebnego funduszu zależeć będzie od izb prawodawczych.

+ **Rugi na kolei Wiedeńskiej.** Ostatni rozkaz dyrektora kolei obejmuje wykaz 123 pracowników, uwolnionych ze służby w tym miesiącu.

Ogółem zaś w ciągu roku 1913 (czyli od dnia 14 stycznia r. z. do 18 stycznia r. b.), to jest w drugim roku po skupie przez skarb kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, uwolnionych zostało 989 pracowników etatowych, różnych wydziałów i kategorii służby. Najwięcej przypada na wydziały: ruchu—548, drogowy—145, mechaniczny—94.

+ **Kursy mleczarskie.** — Dnia 4 maja rozpoczną się, przeznaczone dla włościan, kursy mleczarstwa w Liskowie pod Kaliszem. Kurs trwać będzie 7 miesięcy. Oprócz wykładów teoretycznych, odbywać się będą zajęcia w mleczarni, laboratorium, oborze i chlewni.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć świadectwo polecające i 10 rb. zadatku. Ci, którzy otrzymają zawiadomienie, że są przyjęci, winni przyjechać do stacji Radliczyc kolei kaliskiej, gdzie dnia 3 maja o godz. 7 wieczorem i 4 maja o godz. 6 rano, oczekiwać będą wózki do Liskowa.

Kandydat musi mieć lat 18 skończonych i umieć czytać, pisać i rachować.

+ **Zabiegi działaczy ziemskich.** Z Chelma donoszą, iż działacze tamtejsi zabiegają o to, ażeby na stacjach kolei żelaznych, położonych w obrębie gub. chełmskiej, nie

Pożyczka turecka.

PARYŻ, 20 kwietnia (P.). — Zapisy na pierwsze 500 milionów franków pożyczki tureckiej 800-milijonowej oznaczono na 7-maj maja r. b. po kursie 93 1/2 za sto.

Choroba Franciszka Józefa.

WIEDEN, 20 kwietnia, (wł.) — Stan zdrowia cesarza Franciszka Józefa pogorszył się tak znacznie, że zwołano konsylium, w którym bierze udział słynny lekarz Thiri. Z powodu zaziębienia nastąpił bronchit i febra.

WIEDEN, 20 kwietnia, (wł.) — Początek choroby cesarza Franciszka Józefa datuje się od przyjazdu cesarza Wilhelma do Wiednia. Cesarz Franciszek Józef jadąc na dworzec przybył tam o pół godziny przed nadejściem pociągu i cały czas spędził na sali, a z powrotem jechał w odkrytym powozie podczas śloty.

WIEDEN, 20 kwietnia, (wł.) — Silne wrażenie wywarła wiadomość że na życzenie cesarza Franciszka Józefa wezwano do Schoenbrunn następcę tronu z Konopisk, oraz arcyksiężniczkę Marię Walerję. Przybył tam również hr. Tisza w celu porozumienia się z cesarzem w sprawie zwołania delegacji. Po audjencji konferował on z prezesem gabinetu i ministrami.

WIEDEN, 20 kwietnia, (wł.) — Lekarze stwierdzili, że cesarz Franciszek Józef jest chory na zapalenie płuc.

PARYŻ, 21 kwietnia, (wł.) — Wczoraj, o godz. 10 wieczorem rozeszła się tu alarmująca pogłoska o śmierci cesarza Franciszka Józefa. — Paryż przeżył długą chwilę zdenerwowania i najwyższego zaniepokojenia. Lokale i telefony redakcji były obleżone przez tłumy, oczekujące bliższych informacji.

Niebawem nadeszły z Wiednia wiadomości uspakajające. Wiadomość okazała się nieprawdziwą. Zapanował względny spokój, pomimo to zapatrują się tu bardzo pesymistycznie na stan sędziwego monarchy.

Prasa francuska spodziewa się, iż cesarz tym razem wyzdrowieje jeszcze, lecz przyznaje, iż nadzieja taka jest bardzo mała wobec sędziwego wieku chorego. Prasa wywodzi, że wraz ze śmiercią cesarza zakończy się era pewności pokoju światowego. Wojna, niemożliwa za życia cesarza Franciszka może wybuchnąć z łada powodu po jego śmierci, a istnienie szeregu spraw międzynarodowych, domagających się rozwiązania w najbliższej przyszłości daje pewność, iż takiego powodu nie zabraknie. Cesarz austriacki jest najpotężniejszą ostoją pokoju wszechświatowego.

O przynależność djecezjalną.

CIESZYN, 20 kwietnia, (wł.) — Rada miejska, Cieszyna postanowiła założyć energiczny protest przeciwko uchwale krakowskiej rady miejskiej o przyłączeniu Księstwa Cieszyńskiego do biskupstwa krakowskiego i żąda pozostawienia Cieszyna w djecezji wrocławskiej.

Śmierć ks. Ogińskiej.

POZNAN, 21 kwietnia, (wł.) Z Jabłonowa donoszą o śmierci księżny Ogińskiej, właścicielki dóbr mających 12,000 morgów obszaru.

Groźby rządu francuskiego.

LONDYN, 21 kwietnia, (wł.) — Podczas pobytu pary angielskiej w Paryżu, Pankhurstowa wzięta będzie pod ścisły dozór policyjny, a w razie dopuszczenia się jakichkolwiek wybryków w Paryżu, będzie traktowana jak najniebezpieczniejsza anarchistka.

Podoficerowie monarchistami.

PARYŻ, 21 kwietnia, (wł.) Współpracownik „Echo de Paris“ i usposobiony rojalistycznie generał Maitrot wygłosił w Varennes mowę po-

lityczną, której przysłuchiwali się podoficerowie 162 pułku w Verdun. Pod koniec mowy podoficerowie zawołali: Niech żyje Maitrot. Niech żyje król francuski. Precz z republiką! Przeciw podoficerom wdrożono śledztwo.

Trzęsienie ziemi.

LUBLANA, 21 kwietnia, (wł.) Aparaty sejsmograficzne zanotowały silne trzęsienie ziemi, którego odległość obliczono na 9,100 kilometrów.

Testament kard. Koppa.

WROCLAW, 21 kwietnia, (wł.) — Otwarto testament zmarłego kardynała Koppa. Okazuje się, że zostawił on 7,000,000 młk. majątku osobistego, który prawie całkowicie przekazał kapitułę wrocławskiej. Pozatem polecił wypłacić 250 urzędnikom kapituły po 500, a członkom chórów kościelnych po 300 marek, z wyjątkiem dyrygentów, którzy otrzymają większe sumy. Niżsi urzędnicy kapituły otrzymali legaty, na ogólną sumę przeszło 1,000,000 marek.

O marszałka dla Galicji.

WIEDEN, 21 kwietnia, (wł.) — „N. F. Presse“ donosi ze Lwowa, że odbyło się tam posiedzenie stronnictw konserwatywnych w sprawie obsadzenia marszałkostwa dla Galicji. Część autonomistów i centrowców jest przeciwna odkładaniu tej nominacji aż do nowych wyborów, inni pragną takiego odroczenia, a jeszcze inni wyrażają życzenie, aby do czasu zamianowania nowego marszałka kierownictwo wydziału krajowego powierzone zostało członkowi tegoż wydziału, Dąbskiemu.

Zapowiedź silnej pięści.

STRASBURG, 21 kwietnia, (wł.) — Cały szereg pism alzacko-lotaryńskich wypowiada się w sprawie nominacji v. Dalwitza namiestnikiem „Bürgesztg.“ i „oświadcza, że p. Dalwitz powinien zapomnieć o tem, czem był dawniej i pogodzić się z istnieniem in. stosunków w Alzacji, niż w Prusach. Powinien zapomnieć przedewszystkiem, iż jest prusakiem. „Elsässer“ zapatruje się nader pesymistycznie na przyszłą działalność Dalwitza, lecz wypowiada się bardzo ostrożnie.

„Le Courier de Metz“ pisze krótko, że nominacja Dalwitza spowoduje nową erę polityki silnej pięści w Alzacji i Lotaryngji.

Zawierucha w Albanji.

DURAZZO, 21 kwietnia, (wł.) — Zamieszanie w Albanji wzrasta z każdym dniem. Obecnie Czarnogórze zgromadziło w Tuzzi wielkie masy wojska pod dowództwem Martynowicza i dąży najwidoczniej do przyłączenia północnej części Albanji do Czarnogóra.

Na wolność.

KONSTANTYNOPOL, 21 kwietnia, (wł.) Abdul Azis ali został wypuszczony na wolność.

W przededniu wojny.

WASZYNGTON, 20 kwietnia, (wł.) Wojna pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem jest nieunikniona, wobec tego, że Huerta nadesłał dziś o godz. 10 m. 30 rano odpowiedź, iż nie może się zgodzić na warunki Stanów Zjednoczonych. — Departament wojenny bez namysłu odrzucił żądania Huerty i oświadczył wobec narodu amerykańskiego, że musiał tak uczynić ze względu na obrażony honor ludu. Wypowiedzenie wojny nastąpi prawdopodobnie we środę.

WASZYNGTON, 20 kwietnia, (wł.) Opinia publiczna jest przekonana, że nadszedł czas zbrojnego wystąpienia, to też Stany Zjednoczone rozwijają gorączkową działalność, aby sparali-

zować wojsko meksykańskie. Cała flota amerykańska jest już w drodze, zaś wojsko dąży drogą lądową do Meksyku.

WASZYNGTON, 20 kwietnia, (wł.) St. Zjed., jak obecnie donoszą, nie wypowiedzą formalnej wojny Huercie, gdyż nie uznają jego rządów. Wilson w swoim dzisiejszym orędziu o Meksyku wzywa kongres, aby mu dał pełnomocnictwo do użycia zbrojnej siły w celu przywrócenia Ameryce szacunku. Gabinet zbiera się dziś na naradę, aby obmyśleć sposób przeprowadzenia blokady. St. Zjed. zawiadomiły wielkie mocarstwa, że już nie mogą ręczyć za bezpieczeństwo obcych poddanych w Meksyku.

NOWY JORK, 20 kwietnia, (wł.) — Donoszą tu z Chi-chuachua, że generałowie Caramra i Villa pośpiesznie zbliżają się do Chi-chua-chua, aby spotkać się tam z pełnomocnikiem Huerty, Aena w celu obradowania wspólnie nad akcją przeciw St. Zjednoczonym.

WASZYNGTON, 20 kwietnia, (wł.) Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił i wyznaczył 50 milionów dolarów, jako pierwszy fundusz wojenny do dyspozycji prezydenta.

WASZYNGTON, 20 kwietnia, (wł.) Socjaliści amerykańscy odgrażają się, że w razie wybuchu wojny będą proklamowali strejk powszechny.

WASZYNGTON, 20 kwietnia, (wł.) Prezydent Wilson zawiadomił oficjalnie mocarstwa o zerwaniu stosunków z Meksykiem.

LONDYN, 21 kwietnia, (wł.) — Z Waszyngtonu donoszą, że w całej Ameryce panuje niezwykle entuzjazm wojenny. Wczoraj 2,500 studentów uniwersytetu waszyngtońskiego urządziło pod pałacem byłego prezydenta Tafta manifestację na cześć wojny. Taft wygłosił płomienne przemówienie, oświadczaając się za wojną i wzywając do niej.

Po ulicach przeciągają liczne demonstracje, wnosząc okrzyki „Niech żyje wojna“.

NOWY JORK, 21 kwietnia, (wł.) Huerta trwa w swoim uporze i nie zwraca uwagi na żadne przedłożenia. Zachowuje przytem niebawym spokój. Wczoraj naprzykład był na koncercie i bawił się doskonale.

VERA CRUZ, 21 kwietnia, (wł.) Kapitan Hughes, szef sztabu floty amerykańskiej wezwał admirała Mansa, głównodowodzącego siłami morskimi pod Vera Cruz, aby ten nakazał wszystkim znajdującym się w porcie statkom handlowym niezwłoczne opuszczenie portu.

WASZYNGTON, 21 kwietnia, (wł.) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem gen. Deweya wspólne posiedzenie ministerjum marynarki i armji.

Głównodowodzącym armji operacyjnej przeciwko Meksykowi mianowano generała majora Wooda. Amerykanie opuszczają pośpiesznie Meksyk.

NOWY JORK, 21 kwietnia, (wł.) Cała V brygada w sile 11,000 ludzi przeniesiona została z Huston w Texas do Galveston, gdzie oczekiwać ma na dalsze rozkazy.

Dzisiaj w nocy ma się rozpocząć nieodwołalnie blokada Stampico, o ile Huerta do ostatniej chwili nie ustąpi.

NOWY JORK, 21 kwietnia, (wł.) Rozeszła się tu pogłoska, że wobec nieuniknionego wybuchu wojny podaje się do dymisji sekretarz stanu Briand, gorący przeciwnik wojny wogóle.

WASZYNGTON, 21 kwietnia, (wł.) Izba reprezentantów uchwaliła do dyspozycji Wilsona kredyt w wysokości 50 milionów dolarów na przedwstępne przygotowania zbrojne przeciwko Meksykowi.

Ofiary.

P. Józef Neumark, zamiast kwiatów na grób b. p. Jakoba Hirsberga, na Pogotowie ratunkowe rb. 5.—

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego prof. Hirsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 239—0

Dr. medycyny

P. BRAUN

b. asystent kliniki berlińskiej choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych, kometyka lekarska. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół. i od 5 do 9 wiecz. Dla W. Pań od 8-ej do 5-ej osobna poczekalnia.

Krótka 4. Tel. 85-35.

Lekarz-dentysta

Rena Rozenman

b. asystentka lek.-dent. Haberfelda Mikołajewska 50 róg Nawrot Przyjmuje codziennie od 10—1, c. 3—8-mej wiecz. 2131—16



A. Kartowski.

Konstantynowska 5. Wejście przez sklep „Eugenji“ tel. 23-01, specjalista wycinanie odcisków i wrosniętych paznokci, powróch z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

N
A
P
O
L
E
O
N

**WSPANIAŁY
UPOMINEK**

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska rb 11, prenumeratorzy „Kurjera“ nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album o sprzedaży można w administracji „Kurjera“ ul. Zachodnia 37.

N
A
P
O
L
E
O
N

CASINO

**Największa
osobliwość Berlina,
Dyrektor Meschuge**

w ciągu dwóch godzin bawić będzie Sz. Publiczność i cała Łódź od chat do pałaców mówić będzie o tem, co jej pokażą

DRUGIE DRZWI NA LEWO...

Kto pragnie serdecznie się uśmieć i zapomnieć o wszelkich życia kłopotach, niech zapuka do

DRUGICH DRZWI NA LEWO,

za którymi ujrzy najpiękniejszą dziś **Hanni Weisse**, najsympatyczniejszą **Thea Sandten** i jedyne nie zamkniętego jeszcze w szpitalu warjatów **MAESTRO MESCHUGE**, w najwybitniejszej jak dotychczas arcy-farsie w 5 wielkich odsłonach.

ODEON

**WYBITNA
SENSACJA!**

**Dwugodzinny
pierwszorzędny
program!!**

„PIĘTNO KAINA”

Wybitny dramat psychologiczny w 4 wielkich aktach,
wykonany przez najlepszych artystów włoskich firmy „CINES”

**Zupełnie nowa, trzymająca w napięciu treść, wstrząsające sceny,
niebywała gra, prawdziwe dzieło sztuki kinematograficznej.**

Część I. Przyszłe narzędzie oskarżenia. Część II. Rozłam w rodzinie.
Część III. Tajemnicze morderstwo. Część IV. Mimowolny zabójca.

Wszyscy u nas TANGO tańczą Wesoła komedia.
Nad program: Drapieżne Ptaki Sensacyjny dramat w 4-ach aktach.



Jeżeli nie chcesz dać się oszukać!
kupujcie tylko gumki do obcasów

„Serpentine”

najlepsze i najtrwalsze. Prawdziwe tylko z patentowaną marką na odwrotnej stronie, przedstawiająca rękę z mieczem obnażonym i napisem „Serpentine”. Uprzywilejowane na całe Państwo Rosyjskie

M. Ch. SZTUCKI,
Łódź, Nowomiejska Nr. 4.

Ostrzeżenie!

**Prawdziwy
„LAIN ROSTEN”**
tylko ze znakiem handlowym (zawieszony przez rząd za № 10925)
„Kobieta z kagankiem”
bez którego — szkodliwe podrażnienie.

**„LAIN
ROSTEN”**
niezwykły środek, uznany przez lekarzy, jako usuwający nadzwyczaj szybko i radykalnie

EGZEME

niszaje, przyszcze, w wysypki, wrzodziaki, opalenizna i t. p. Śwędzenie i ból przemijają momentalnie

W sprzedaży znakomite mydło kawałek 75 kop. krem i rub i puder 1 rub. Jeżeli nieznanie dziecko w aptece lub składzie aptecznym „Lain Rosten” z wyżej wymienionym znakiem zwrócić się pod adresem: S. Petersburg — Demidow per 5, albo Moskwa Piotrowskie Wokzła 5 M. A. Rosten
W Łodzi skład aptecz. Hiltner „Kosmos” (ul. Piotrkowska).

Do wynajęcia

zaraz 2 pokoje umeblowane razem albo osobno. Blizsza wiadomość, Zachodnia 57, m. 1 r2586—2—1

Do wynajęcia

Willa składająca się z 4-ch pokoi, 2 werand, kuchni pralni, góry, piwnicy w pięknym ogrodzie tuż koło lasu. Stacja Andrzejów. Blizsza wiadomość, Zachodnia 57, m. 1. 2-1

EGZEME

**GARNITUR
wenecki, salonowy,**
kanapka, stół, 6 krzeseł
2 fotole, tremo, słupy,
ekran i dywan, kosztowa-
wał 1100 rubli sprzedam
za 550. **Mikołajewska
85-2.** Handlarze wykupują

EGZEME

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Buchalter rutynowa-
ny b. urzędnik bankowy, wychowaniec wyższej szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera Łódzkiego” pod „Buchalter-korespondent”. 4504-C

Abiturjent Szkoły Handlowej Kupieckwa udziela lekcji Znajomość hebrajskiego Wiadomość: Konstantynowska 75 m. 9. 1012-5

Akuszerka Stradeli udziela porad przyjmuje chore, biednym ustępstwo. Brzezińska 39 m. 12. 958-3

Dla dzieci pensjonat Majewskich w Bendzelinie pod Zakwicami. Zapisy we wtorki, czwartki, soboty od czwartej do dziesiątej Nowy Spacerowa 29 m. 9 997-5

PODANIA o przyjęcie do Męskiego Prywatnego Seminarjum dla nauczycieli ludowych w Ursynowie.

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo potwierdzenia szczepienia ospy, pisemne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-ch osób wiarygodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki (własny życiorys) należy nadsyłać przed 15 maja r. b. pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 377.

Kandydaci na kurs I (w wieku od lat 15—17) i na kurs II (od 16—18) winni stawić się na egzamin w Ursynowie 2 czerwca r. b. o godz. 8 wiecz. Kancelaria Seminarjum wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia 0—0

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA.

Nowości beletrystyczne.

Emma Jeleńska

Trzy pokolenia.

Cena rb. 1.35

Też autorke poprzednio wydane:

BOCIANY — — — — — 90
JUBILEUSZ — — — — — 1.20
Z MIŁOŚCI — — — — — 1.20

Tadeusz Konczyński

Bunt.

Cena rb. 1.60

Też autorke poprzednio wydane.

ZAWROTNE DROGI. Powieść na tle współczesnych dążeń kobiecych 1.50

Orsyd (Anna Limprechtówna)

Własną drogą. Powieść z życia studentek polskich. Cena rb. 1.90

Też autorke poprzednio wydane.

ZA PÓZNO. — — — — — 1.20

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

2572—2

potrzebna dziewczynka od 14—16 lat do dwójga państwa, uczelwa i pracowita zgłaszać się na ul. Konstantynowska № 13 ostatnia sień w oficynie na dole drzwi lewa 982—0

potrzebny entepiec do zakładu malarskiego Konstantynowska № 24. Zgłaszać się o 7 rano 1006-3

poszukuję miejsca przy samotnej osobie Wiadomość: u stróża. Piotrkowska 192. 996—3

skradziono weksel na 50 rubl, wystawiony przez M. T. Grabie, na zlecenie M. Grabie z żyrem i Kozłowski i żyro blanco D. M. Zaliszewskiego, piatny 11/5. 1914 r. Zastrzeżenie zrobione. 1019—2

skradziono przekaz, akceptowany przez R. Bräutigama na 38 rubl, piatny 22/4, wyrok i różne inne dokumenty. 963—3

usuwam szybko kamienie żółciowe, hemoroidy, krwawice i ślepe bez operacji. Warszawa Freta 40 m. 21 Jędrzejewski. r2512—10

Władysław Zajac zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Alharta 1005—1

Zakład fotograficzny doskonałe prosperujący sprzedaje się w mieście o 30-tu tysiącach mieszkańców, firma egzystuje 20 lat. Warunki wyjątkowe. 100 procent czystego zysku Blizsza wiadomość: Łódź, Ul. Szkolna № 3, m. 7, III piętro. od 2 do 3 po pol. 914—6

Zaginęła główna księga buchalteryjna firmy Juda Jakóbowicz i plan budowlany, zatwierdzony przez gubernatora piotrkowskiego, wydany na imię Judy Jakóbowicza. Znalazca zechce oddać takowa za wynagrodzeniem. Węglowa 10 1011-1

Zaginal weksel na 50 rub, wystawiony przez Wolfa Wiślickiego na zlecenie A. Weismana, a przez tego ostatniego ustapiony mnie in blanco, piatny 26 kwietnia 1914. Ostrzega się przed nabyciem takowego D. M. Zaliszewski. 1019—3

Zaginal dowod № 105431 Odczołtu 1-go łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachonia 31 994—2

Zaginal paszport, wydany z gm. Dobra, pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Franciszka Piatkowskiego. 962—3

Zaginal paszport, wydany z gm. Podębie powiatu łęczyckiego, gub. kaliskiej na imię Franczki Zareckiej. 999—3

Zaginal paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Oswald Ant. 998—2

Zaginal paszport, wydany z magistratu m. Piotrkowa na imię Michała Paceś. 1004—2

agnecja karta, wydana z fabryki Poznańskiego na imię Józef Muchy. 1007—1